NUM XVI.



w SOBOTĘ DNIA 22. KWIETNIA ROKU 1786.

Z Wilna dnia 22. Kwietnia Trybunał Głowny W. X. L. pod Laską JP: *Chmary* Woiewody Mińskiego, nieprzerwanym ciągiem w zasiadaniu samego Marszałka nad zwyczayną pilnością i przykładnym dostrzeżeniem sprawiedliwości sądzony; po odeszłey ieszcze w ostatnim dniu Limity sprawie z Regestru Remissyinego, na dniu Prawem przepisanym dnia 15. Kwietnia, mowami do tey okoliczności, zwyczaynymi; naypierwiey przez samego Marszałka, potym przez JP; Dylewskiego Pisarza Trybunału Gł: W. X. Lit: tudzież, przez J P: *Klokockiego* Deputa-

ta Brzeskiego, á z Palestry przez JP *Zaleskiego* Patrona mianemi, do Kościoła Katedralnego Wilen; na podziękowanie Panu Bogu za dokończony z powszechną chwałą Trybunał, gdzie JX: *Toczyłowski* Biskup Jntonował: *Te DEum Laudamus*, po którym zaproszonych do siebie na Obiad Xcia Jmci Biskupa Wilen: JchmcXX. *Łopacińskiego Toczyłowskiego*, *Zienkowicza* Biskupow, tudziesz Prałatow, i Kanonikow Wilen: oraz naydujące się w owczas w Wilnie wszystkie dystyngowane Państwo, u Stołu na osob 120. Herbami wszystkich Deputatow á Kolegow swoich na Taflach Desserowych do czasu Limity Trybunału przygotowanego, dawał obiad wspaniały.

Reszta Memoryału Hrabiego de Cagliostro.

PYT: Czy codzień Xiąże iadał u WPana? ODP: W początkach barzo rzadko, potym zaś 3. albo 4. razy na tydzień. PYT: Czy znałeś iaką Damę pod imieniem *la Motte*? ODP: Znałem. Gdym pierwszy raz ią widział, tak mi się wydawało, iż ią widziałem w *Strazburgu* w męskim ubiorze. PYT: Czy widywałeś potym ią u Xiążęcia? ODP: Widywałem PYT: Czy bywała ona tam z synowicą swoią? ODP: Nie: Ale czyniłeś iakieś tam operacye z iey synowicą? ODP: Całą rzecz zaraz opowiem (*tak iak wyżey*) PYT: powiadaią, że owey dziewczynie wieszałeś krucyfix na szyi, różne wstęgi i woreczek z pieniędzmi, naostatek kazałeś iey klęczącey przysięgać? ODP: To iest fałsz. Xiąże dawał owey dziewczynie rozmaitego gatunku wstęgi, potrzebne do Damskiego ubioru. Może miałem w kieszeni, przypadkiem iakim woreczek *Farmazoński*, ale tego niewiem, czy ona co zażywała. Pewnie Xiąże o tym będzie wiedział, y cokolwiek w tey mierze powie, będzie prawda. PYT: Czy kładłeś (nie wiem iak) szpadę na owę dziewczynę? ODP: To tylko wiem, iż moię szpadę byłem odpasał. PYT: A co się tycze przysięgi? ODP: To iest fałsz. Juzem powiedział przyczynę, dlą czegom to wszystko uczynił PYT: Czy prawda to iest, że skończywszy drugą operacyą, giedy owa dziewczyna wyiechała, udałeś się do drugiego pokoiu z Xiążęciem y z Hrabiną *de la Motte*, śrzod którego był puginał, Krzyż *S. Jędrzeia*, szpada, Krucifix, *Agnus Dei*, y 30. świec zapalonych. Ze potym kazałeś przysięgać Pani *de la Motte*, iż nic niewyiawi z tego, cokolwiek widzi. Ze potym powiedziałeś do Xiążęcia: *Weź teraz Xiąże, to co wiesz*. Ze Xiąże natychmiast otworzył swoy kantor, wyioł białe pudełko z brylantami nie oprawnemi. Ze potym dodałeś: *Pamiętay Xiąże, że y druga tam iest o którey wiesz*. Ze Xiąże zaraz ie wzioł, y powiedział do Pani *de la Motte*: *Madame* daię WPani 6,000. *Liwr*: y te brylanty: odday to wszystko twemu mężowi, y powiedz mu, aby zaraz iechał do *Londynu*, y żeby oprawiwszy ie tam przedał? ODP: To iest falsz, y wielki fałsz. Przeciwne mam nawet na to dowody. PYT: Coż za dowody możesz na to przywieść? ODP: Jak tylko się zakończył magnetyzm, Pan *de Carbonnieres* przygotował pokoy, do którego po drugiey operacyi, weszła iedna barzo dystyngwowana osoba, którey niechcę wymieniać. Xiąże wyiawić może, co to była za osoba, gdyż ia do takich

bagateli niechcę iey mieſzać, Xiąże y pomieniona oſoba, mogą powiedzieć, iż w pokoiu niebyło, ani krzyża, ani pugiuała, ani *Agnus Dei*. Że to wſzyſtko ieſt fałsz, cokolwiek w tey mierze mowiono. Ze żadney tam niebyło przyſięgi Ze cały dom Xiążęcia świadczy może przeciwko owym 30 świecom, y że wſzyscy lokaie zeznaią, czy było na ten czas więcey światła w pokoiu, aniżeli go zawſze zwykło bywać. PYT: Czy prawda to ieſt, że czynił nadzieię Xiążęciu do wyżſzego awanſu w Miniſterium? To ieſt fałſz. ODP: Owſzem, radziłem mu zawſze wyiechać z *Paryża* do *Saverne*, gdzieby żył w ſpokoyności. PYT: Czy prawda to, żeś mówił Xiążęciu, że twoia żona zieduała ufność u Królowey y że z nią utrzymuie korreſpondencyą? ODP: A iużby też tego było za wiele. Y kiedy Xiąże to mowi, tedy ze wſzyſtkim winnym dla oſoby iego reſpektem, muſzę Powiedzieć, że on kłamie. Potym pokazawſzy mi examinator mały bilecik rzekł: Czy znaſz go? albo nie? Oberzawſzy ia go należycie, y poznawſzy, iż piſmo było zmyślone, powiedziałem: Niewiem zkąd ſię to piſmo wzięło, y niewiem nawet czyieby to było. Ani ia, ani moia żona niebyliśmy w *Werſalu*, y nie mamy nawet honoru znać Królowey. A co większa, moia żona piſać nieumie, barzo ſię częſto bowiem to przytrafia, iż *Rzymſkie* damy naylepſzą, maiące edukacyą, z tym wſzystkim piſać nie umieią (To albowiem umyślnie ſię dzieie, iedynie tym końcem, żeby im przeſzkodzić intryg miłośnych) y iakżeby to mogło być prawdą, co mówią? PYT: Czy dawał kiedy Xiąże brylanty WPnu, albo iego żonie? ODP: Więcey niewiem, iak tylko to, kiedym był ieſzcze w *Strażburgu*, miałem oſobliwſzą gałkę do laſki, z repetyerem, kameryzowaną brylantami. Ofiarowałem ią Xiążęciu, który chciał mi dać za nią inne brylanty, alem ia tego nieakceptował gdyż z przyrodzenia mam większe ukontentowanie przyſługiwać ſię czym komu, aniżeli od kogo doznawić Przyſług, Gdy nadſzedł dzień urodzin moiey żony, przyſłał Xiąże dla niey prezenta, to ieſt móy portret oſadzony wprzód perłami, na których mieyſce Xiąże kazał powſadzać brylanty, zegarek z łańcuſzkiem z małych brylantow, z których 5. było nieco większych, aniżeli były inne. Co ſię tycze innych moich własnych brylantow, wſzyſtkie zagraniczne Dwory barzo ie znaią, u których ia bawiłem. Łacno kazać probę ich naznaczyć. Ja, żona moia, y cały moy maiątek ieſt w *Baſtylii*. Examinuy tylko WPan, a zoſtanieſz przeświadczony bez żadney wątpliwości o tey prawdzie. (*Reſzta potym*)

Z Rzymu dnia 11. *Marca.*

Doſzła tu z *Neapolu* od Nuncyuſza Papieſkiego nowina, że General Leytnant *Pignatelli*, który w przeſzłym mieſiącu w intereſach Królewſkich do *Hiszpanii* był wyſłany, ſkazany ieſt ode Dworu na wygnanie. Zaden nie może należycie poiąć tego, iak on z tak wielkiey u Króla łaſki, a w tak wielką co barziey, że nagle, popadł niełaſkę. Niektórzy powiadaią, że nie z należytą wiernością intereſa ſobie polecone ſprawował, y Królowi *Neapolitańſkiemu* odpowiedź iego Oyca nie taką przywiozł, iaka była dana, ale tak, iak mu ią w uſta włożyła przeciwna partya. Y to ma być przyczyna całey iego niełaſki. Wielu rozumie, że ta okoliczność ieſzcze znacznieyſze y większey wagi za ſobą pociągnie

odmiany u tamecznego Dworu. Mówią, że teraźnieyſzy nowy Sekretarz Stanu, chętnieby zamienił ſwoy niniey ſzy, urząd, na przeſzły *Vice Reya Sycyliiſkiego.*

Obſtalowany od Jmperatorowey Jeymci *Roſſyiſkiey*, model wielki, trzech Kopuł, Facyaty, Placu, y Kolumnady *Watykanu*, iuż ieſt wygotowany przez naſzego Artyſtę Pana *Lucangeli* y wkrótce ma być przeſłany do *Peterzburga*. Wprzod iednak będzie uczyniona proba owey ſławney illuminacyi tego modelu, z przyczyny, iż taż ſama iego illuminacya, będzie czyniona także w *Peterzburgu* w przytomności Jmperatorowey Jeymci y całego Dworu.

Z Londynu dnia 17. Marca.

W przeſzłym tygodniu w *Plymouth*, pewny mąż, przedał ſwą żonę za dwa *Gwinei* iednemu Kapitanowi kupieckiego okrętu, Poiechała, ona zatym z ſwym nowym właścicielem, który w kilka dni, zbrzydziwſzy ią ſobie, odeſłał nazad prawdziwemu iey mężowi. Gdy ten ią z odgrażaniem ſię ſpotkał, y niechciał iey nazad przyiąć, poſzła nazad do okrętu, na którym przybyła; lecz gdy iey y tam przyiąć niechciano, ſtrzeliła ſobie z deſperacyi kulą w łeb, y ciężko raniona zoſtała, chociaż ſię przecie nie zabiła.

Z Wiednia dnia 18. Marca.

Nieuſtaie dotąd pogłoſka, że Dwor *Auſtryacki*, żąda od Stolicy *Apoſtolſkiez* powrócenia nazad Xięſtwa *Ferary*, że Dwor *Neapolitańſki* odſtąpi *Roſſyi* Portu *Brindiſi*.

Teraz powiadaią, że Ceſarz Jmć w mieſiącu Maiu rozpocznie ſwą podroż do *Cherſonu;* a w Wrześniu nazad powróci. Między prezentami, które Ceſarz Jmć bierze z ſobą do *Cherſonu*, ma ieden koſztować 22,000. *Złotych*, a ten przeznaczony ieſt dla Xiążęcia *Potemkina*.

Z Auſtryi dnia 22. Marca.

Xiąże Jmć Karol Józef *de Ligne* Ceſarſki Generał Feldmarſzałek, y aktualny Podkomorzy, od Jmperatorowey Jeymci *Roſſyiſkiey* znaczne otrzymał Oſady y *Krymie*. Sama Jmperatorowa Jeymć donoſi mu, o tey ſwoiey na oſobę iego donacyi.

NUM. XVI.

SUPLEMENT

DO GAZET WIŁENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 22. KWIETNIA ROKU 1786

Z Paryża dnia 20. Marcà. Podczas przeszłych tęgich mrozów, gdy troie dzieci po zamarzłym wielkim *Werfalſkim* kanale chodziło, lód się pod niemi załamał y wszyscy troie na dno pod lod poszły. Postrzegszy to ieden szewczyk, lat 17. maiący, nazwiskiem *Joseph Chrétien*, przybiegł na ratunek. Widząc zaś, że żadnego z życia swego własnego bespieczeństwem ratunku dać nie mogł; upadł na kolana, westchnoł do Boga, przeżegnał się, y wskoczył pod lòd do wody. Bóg mu pobłogosławił, że y sam zdrów z pod lodu wyszedł, y wszystkie troie dzieci wyratował. Dowiedziawszy się o tym Król Jmć, dał temu tak heroicznemu szewczykowi Medal Złotny z łańcuchem także złotym; a Królowa Jeymość, kazała mu wyliczyć tyle pieniędzy, wiele mu trzeba było dla wyzwolenia się na Mayſtra w swym Cechu.

Z Amsterdamu dnia 20. Mar: Dnia 18. tego miesiąca, była tu tak gruba mgła, ze wiele osob y wozow, w wodę powpadało. W tey okoliczności, dwóch ludzi życie utraciło.

Z Holandyi dnia 21. Marca. Stany *Holenderſkie*, uwolniły *Rzymſkich Katolikow* od wszelakiey kontrybucyi, Slychać, że *Stany Generalne*, dały iuż odpowiedź Królowi Jmci *Pruſkiemu*.

Głoszą tu, że Stany *Holenderſkie*, ciężkie myślą włożyć podatki na przywoz *Angielſkich* Manufaktur, z przyczyny, iż *Anglicy*, znacznie wielkie

płacić każą podatki, od w wożenia do kraiu ryb *Holenderskich.*

Wczorayszey nocy przybiegł kuryer z *Wersalu.* Za pewną rzecz głoszą, że przywiezione przez niego listy, zmierzaią do wewnętrznych interesow Rzpltey.

Z Ratyzbony dnia 24. *Marca.* Zawczora, przeieżdżali tędy z wielkim Dworem Xięstwo Jchmć *de Saxen Teschen.*

Znowu mówią o podróży do *Włoch* Xiążęcia Jmci Elektora *Bawarskiego,* którą iednak Doktorowie odradzaią mu mocno.

Z Wiednia dnia 27. *Marca.* Rozumiano, że przedłużone na wiele lat, lub na zawsze, sromotne kary y ciężkie publiczne prace, sroższe będą dla złoczyńcow nad śmierć, którą ich przedtym karano, a tym samym barziey się od złoczyństwa hultaie y łotry powściągną: y przeto za teraźnieyszego Panowania, kara śmierci była u nas zakazana. Wszakże skutek przeciwnie pokazał, że iak nic milszego dla człowieka nad życie, tak nic straznieyszego nad śmierć. Przy tym nowym zakazuiącym karania śmiercią Prawie, iak wiele strasznych zbrodni namnożyło się, ztąd znać, że gdy Cesarz Jmć, kazał w tych dniach podać sobie regestr osadzonych za swego Panowania złoczyńcow, znioſł go z regestrem tych, ktorzy osadzani bywali za Panowania przeszłego *Maryi Teresy,* liczba teraźnieyszych zbrodniow, przewyższyła dawnieyszych sześcią tysięcy osob. Widząc to Monarcha, dawne Prawo karania śmiercią przywrocił.

To śmiercią karanie, skutek iuż w tych dniach wzięło na młodym złoczyńcu *Zallhem.* Ten uczciwie urodzony (maiący zacnego brata swego Fizyka) za Subalterna w Urzędzie Mieyskim zostaiący, nalazł tak wielką przyiaźń u iedney panny, że co ona pracą rąk swoich zarabiała, z nim się tym dzieliła, szafuiąc natrętnemi młodzianowi na iego rozpustne potrzeby. Czy potym uprzykrzyło mu się tak często kwestować, czy też hoyność dla rozrutzutnika z strony panny ustawała, upatrzywszy czas przeszył serce tey pannie, y porąbawszy na sztuki trupa, w kufrze go zamknoł, oraz iey rzeczy y pieniądze (których

było na 1,700. *Zlt: Rynskich*) zabrał. Schwytany, do wszystkiego przyznał się, y na straszliwą śmierć osądzony został. Exekwowano go d. 10. tego Miesiąca. Naprzod rozpalonemi kleszczami był dwa razy targany, a potym żywcem w koło pleciony. Dniem przed exekucyą oświadczył się, iż nigdyby na to złoczyństwo nieodważył się, gdyby wiedział że ma być za to śmiercią karany.

Z Paryża dnia 27. Marca. To iest pewna, że Pan *Devillette* w *Genui* iest aresztowany. Obwiniaią go oto, że podczas negocyacyi o ową bryllantową sztukę, zfałszował podpis Królowey Jeymci, y grał w tey mierze pryncypalną rolę z Panen y z Panią *de la Motte*. Natenczas gdy go tu przystawią, ieszcze więk sze obiaśnienie będzie miała rzecz cała, zwłaszcza że Pani *de la Motte*, aż do końca ostatniey (która była w przeszły piątek) konfrontacyi, zawsze zupełnie kłamała. Od czasu wyiścia Memoryału Panny *Oliva*, barziey poczynaią winować Xiążęcia Kardynała, że iego nadzwyczayna chciwość honoru, zdaie się iż go zupełnie zaślepiła. Cały błąd iego, zależy od wielkiey nieuwagi. Bez wątpienia sentencya, która na niego wypadnie, zaleci mu, ażeby był na drugi raz ostróżnieyszy. Taka sentencya w naszym sądowym procederze, nie iest nie obelżywa. Naywiększy błąd iego na tym funduie się, że przez takowy swóy postępek, posądził Królową Jeymć być skłonną do taiemnych y sekretnych schadzek. Memoryał iego, który wkrótce wynidzie, ma się składać że stu kart.

Hagi dnia 28. Marca. Nasz Minister w *Bruxelli*, podał wexel tamecznemu Rządowi wypłacaiąc pierwszy termin Cesarzowi Jmci z ugodzoney traktatem summy 6. Millionow. Ten wexel, ma być na 1,250,000. *Złotych*.

Co się tycze interesu Komendy *Hagieńskiego* Garnizonu, żadna ieszcze nie stanęła decyzya, y cała rzecz tak zostanie, iak iest teraz.

Przed kilką dniami, wyszło tu małe dzieło, które wszystkich uwagę na siebie ściąga, pod tytułem: *Odmiana Iuryzdykcyi Duchowney*. Dedykowane iest Konsyliarzowi *Sonnenfels*.

Xiąże Jmć *de Nassau*, powraca z *Wiednia* do *Polskiey*. Proces iego daleki iest ieszcze końca.

Z Hamburga dnia 29. Marca Gdy *Ociec S.* niedawno wkładał na głowę Kardynalſki kapeluſz przeſzłemu Nuncyuſzowi *Wiedeńſkiemu.* a ten w ſwey Mowie, w którey ſkładał *Oycu S.* dziękczynienie, wſpominał o odprawioney *Jego Swiątobliwości* podróży do *Wiednia*, na to mu odpowiedział Papież: „ „ przez tę *Wiedeńſką* podróż, „ nic innego nieuczyniliśmy, „ iak tylko ſzliśmy za przykładem dobrego Paſterza. To, „ co ſię w *Wiedniu* ſtało, nie „ tayno ieſt Bogu, który toż „ ſamo będzie ſądził. Nareſzcie, „ przez tę podróż, wielu wybiliśmy tę opinią fałſzywą „ z głowy, którą oni mieli o „ preſumpcyi y ambicie *Rzym*-„ *ſkiego* Papieża. „

DONIESIENIE z WILNA.

Gmin przecivko Kahałowi Wilen: podawſzy do Kommiſsyi Skarbowy W X Littgo prozbę o rożne przez Kahał uciemiężenia y ſprzeciwieńſtwo Dekretowi Likwidatorſkiemu w Ru 1766 Julij 9 dnia zapadłemu iako broniącego Kahałowi zaciągnienia w ſummach pieniężnych kredytow sub nullitate onych, gdy w Ru Teraznieyſzym 1786. Aprila 11 dnia zyſkał Rezolucyą z Kommiſsyi Skrbowey W. X Litgo odsyłaiącą wſzelkie Gminu do Kahału regulowane pretenſye do Procederu prawnego y Aktoratu, ex vi oney tenże Gmin ażeby powſzechność żadnych ſum pieniężnych *ſubquocunque titulo atque pretextu* (iako Dekretem Likwidatorſkim zawarowano)nie wchodząc w żadne opisy temuż Kahałowi Wilen: niekredytowała, tenże Gmin oſtrzega

Z Dnia 19 na 20 Kwietnia z *Rownopola* Dobr JP *Zienkowicza* Staroſty Dudzkiego uciekło dwuch Ludzi Ogrodniczek i Browarnik, ci przy swey ucieczce barzo wiele ſzkod uczynili. Pierwſzy z nich to ieſt Ogrodniczek urody ieſt srzedniey plec ſzerokich, twarzy pociągławey gładkiey, na którey kolor ciemno czerwony, brwi czarnych, wąs wyſiadaiący ſię czarny, na głowie włos czarny golony:Nosa pociągławego, w żupanie zielonym z pasem ſiatkowym zielonym, w kapocie krajowego sukna w paſki ſzare, Drugi Browarnik wysoki młody ospowaty wąsa niema, nosa płaſkiego, w ſiermiędze białey: ktoby o tych Zbiegach wiedział, i oznaymił do Kamienicy JX.Biſkupa *Zienkowicza* albo też onych złapawſzy przyprowadził, tedy za oznaymienie osobiſtą, a za przyprowadzenie wedwoynasob odbierze